

Sygnatura akt VI Ka 692/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **21 października 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Bożena Żywioł

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślukowski

SSO Marcin Mierz (spr.)

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Andrzeja Zięby Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2014 r.

sprawy **S. F.** ur. (...) w Z.

syna A. i H.

oskarżonego z art. 18§3 kk w zw. z art. 278§1 kk, art. 190§1 kk, art. 288§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 23 maja 2014 r. sygnatura akt IX K 485/11

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. S. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 692/14

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 21 października 2014 roku

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 23 maja 2014 roku (sygn. akt IX K 485/11), którym sąd ten uznał oskarżonego S. F. za winnego popełnienia przestępstw z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k., art. 190 § 1 k.k. oraz z art. 288 § 1 k.k. wywiódł obrońca oskarżonego wyrokowi zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wydanego w tej sprawie orzeczenia, polegającą na uwzględnieniu wbrew art. 4 k.p.k. jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego, natomiast pominięciu okoliczności i faktów przemawiających na korzyść oskarżonego;

2. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wydanego w tej sprawie orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. polegającą na wyciąganiu wniosków przez Sąd I Instancji niezgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wbrew wskazaniom doświadczenia życiowego;

3. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wydanego w tej sprawie orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegającą na domniemaniu przez Sąd przestępnego działania oskarżonego, pomimo braku jakichkolwiek bezstronnych i logicznych dowodów świadczących o takim działaniu;

4. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wydanego w tej sprawie orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegającą na przyjmowaniu za prawdziwe jedynie dowodów mogących świadczyć o popełnieniu przez oskarżonego czynu zabronionego;

W konsekwencji naruszeń prawa procesowego zarzucił obrońca:

5. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż oskarżony w dniu 15 listopada 2009 roku w G. chcąc, aby inne osoby dokonały kradzieży mienia, udzielił im pomocy poprzez dostarczenie środka transportu;

6. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż oskarżony w dniu 20 grudnia 2009 roku w G. przy ul. (...) groził pozbawieniem życia A. J. i W. R., które to groźby wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, iż mogą zostać spełnione;

7. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż oskarżony w dniu 20 grudnia 2009 roku w G. przy ul. (...) dokonał zniszczenia mienia na szkodę W. R. oraz dokonał uszkodzenia stropu na szkodę (...) zs w G. przy ul. (...).

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd zważył, co następuje:

Analiza akt sprawy, pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia oraz zarzutów i argumentów apelacji obrońcy prowadzić musiała do wniosku o trafności zaskarżonego wyroku. Wywiedziona przez obrońcę apelacja okazała się natomiast bezzasadna, i to w stopniu wręcz oczywistym.

Poczynione przez sąd pierwszej instancji w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy ustalenia faktyczne uznać należy za trafne, zgodne ze zgromadzonymi i ujawnionymi w toku rozprawy dowodami, które tenże sąd ocenił w sposób pozostający pod ochroną art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k.. Stanowisko swoje sąd ten należycie uzasadnił, czyniąc to w sposób zgodny z art. 424 k.p.k.. Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się przy rozpoznawaniu sprawy błędu w ustaleniach faktycznych. Ustalenia faktyczne sądu w zupełności znajdują potwierdzenie w zgromadzonych dowodach. Ocena zgromadzonych dowodów przedstawiona w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia pozostaje logiczna i w żadnym wypadku nie nosi cech dowolności. Sąd Rejonowy rozpoznający sprawę nie przekroczył także granic swobodnej oceny dowodów. Przekroczenie takowe może mieć bowiem miejsce wyłącznie w sytuacji, gdy na podstawie prawidłowo zgromadzonych dowodów sąd poczynił ustalenia faktyczne niezgodne wprost z zebranymi dowodami lub wysnuł z tak zgromadzonych dowodów wnioski sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bądź też wnioski wyprowadzone z zebranego materiału dowodowego

wyprowadzone zostały z bezzasadnym pominięciem dowodów przeciwnych do poczynionych ustaleń, jak również, gdy bezzasadnie sąd odmówił wiary określonym dowodom. Tak w niniejszej sprawie się nie stało. Analizując zarówno zgromadzone dowody, jak i pisemne motywy zaskarżonego wyroku w których w przekonujący sposób wskazał sąd dlaczego dał wiarę jednym dowodom, wiary takiej odmawiając dowodom innym, dojść trzeba do przekonania, że Sąd Rejonowy przeprowadzając pełne postępowanie dowodowe zgromadził kompletny materiał dowodowy i w oparciu o tenże materiał wydał prawidłowe rozstrzygnięcie, a poddając analizie zgromadzone dowody wyprowadził trafne wnioski w kwestii winy oskarżonego. Ocena przeprowadzona przez Sąd Rejonowy była wszechstronna i jako obiektywna nie nosi znamion dowolności. Przeprowadzona została ona przez Sąd Rejonowy w sposób dokładny, niesprzeczny ze wskazaniami wiedzy oraz zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Przeprowadzając tę ocenę nie pominął także Sąd Rejonowy żadnej z okoliczności istotnych dla rozpoznania sprawy odnosząc się w pisemnym uzasadnieniu do wszystkich z tych okoliczności. Sąd Okręgowy w Gliwicach, po zapoznaniu się z aktami sprawy w zupełności akceptuje twierdzenia Sądu Rejonowego zawarte w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia uznając je za trafne.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Krytyka odwoławcza musi zatem, aby była skuteczna, wykazać usterki rozumowania sądu wydającego zaskarżony wyrok prowadzące do powstania błędnych ustaleń faktycznych. obrońca w wywiedzionym środku odwoławczym nie wskazał uchybień mogących posiadać istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Uchybień takowych Sąd Rejonowy przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy nie dopuścił się. Wniosków powyższych nie zdyskwalifikowała wywiedziona apelacja, której zarzutów nie potwierdziła przeprowadzona przez Sąd Okręgowy w Gliwicach kontrola instancyjna.

Również z kontekście tego, co napisano powyżej nie sposób zgodzić się z obrońcą, gdy ten podnosi, iż Sąd Rejonowy w zupełności pominął dowody przemawiające na korzyść oskarżonego uwzględniając wyłącznie dowody dla oskarżonego niekorzystne. Do pominięcia dowodu doszłoby bowiem tylko wówczas, gdyby sąd w procesie oceny dowodów zupełnie do określonego dowodu lub jego istotnego fragmentu nie odniósł się, nie poddając go ocenie. W realiach sprawy, gdy tak, jak już w uzasadnieniu niniejszym napisano, Sąd Rejonowy w sposób kompletny odniósł się do całokształtu zgromadzonych w postępowaniu dowodów o pominięciu któregośkolwiek z nich nie może być mowy. Fakt, iż po przeprowadzeniu oceny dowodów Sąd Rejonowy uznając niektóre z nich za niezaskarżujące na wiarę nie uwzględnił ich treści, czyniąc ustalenia faktyczne wyłącznie w oparciu o dowody uznane za zasługujące na wiarę nie oznacza przecież, że do wydania wyroku doszło z pominięciem określonych dowodów w rozumieniu uchybienia procesowego polegającego na obrazie przepisów art. 410 k.p.k. oraz z art. 4 i 7 k.p.k.. Nie stanowiące podstawy ustaleń faktycznych dowody zostały bowiem przy wyrokowaniu uwzględnione i nie zostały pominięte, lecz z uwagi na uznanie ich za niezaskarżujące na wiarę nie stanowiły one podstawy ustaleń faktycznych.

Oczywiście bezzasadne pozostają powołane w apelacji argumenty odnoszące się do nieprawidłowości w ocenie dowodów w oparciu o które przyjął Sąd Rejonowy popełnienie przez oskarżonego przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k.. Poddając krytyce przeprowadzoną w tym zakresie ocenę dowodów apelujący odniósł się do dowodu z wyjaśnień oskarżonego, które za zasługujące na wiarę uznane zostały przez Sąd Rejonowy tylko w części w której oskarżony przyznawał się do popełnienia zarzuconego jego osobie przestępstwa. Z treści natomiast uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia w sposób jednoznaczny wynika, iż zasadniczą podstawą uznania winy oskarżonego w odniesieniu do tego przestępstwa pozostawały inne niż wyjaśnienia oskarżonego dowody, a to zgodne zeznania i wyjaśnienia osób, którym oskarżony pomógł w popełnieniu przestępstwa. Wyjaśnienia oskarżonego, ocenę których zakwestionował w apelacji obrońca nie stanowiły zatem dowodu najistotniejszego dla ustalenia stanu faktycznego. Ze zgodnych i konsekwentnych na etapie postępowania przygotowawczego zeznań i wyjaśnień D. J. G. S. i K. H. wynika bowiem, że oskarżony wspólnie z tymi osobami wpadł na pomysł dokonania przestępstwa kradzieży na przypadkowych osobach na terenie dzielnicy miasta odległej od miejsca spotkania mężczyzn, następnie przewiózł sprawców na miejsce popełnienia przestępstwa, oczekiwał na ich powrót po dokonaniu kradzieży i rozboju, a gdy sprawcy pośpiesznie wrócili do jego pojazdu umożliwił im ucieczkę odjeżdżając z miejsca w którym na nich oczekiwał

i odwożąc do części miasta w której sprawcy zamieszkiwali. Osoby te będąc niejednokrotnie przesłuchiwanymi na etapie postępowania przygotowawczego konsekwentnie i jednoznacznie wskazywały na świadomość oskarżonego odnośnie celu w jakim mężczyźni udali się w pobliże hipermarketu T. w G., a to dokonania przestępstwa kradzieży na przypadkowych osobach. G. S. podtrzymał także wyjaśnienia te już na etapie sądowym, gdy zapadł wobec niego wyrok skazujący bez przeprowadzenia rozprawy. To właśnie wyjaśnienia i zeznania osób, którym oskarżony udzielił pomocy w popełnieniu przestępstwa stanowiły zasadniczy dowód uznania jego winy w odniesieniu do przypisanego jego osobie czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k., który to dowód uzupełniony częściowo także wyjaśnieniami oskarżonego posłużył Sądowi Rejonowemu do ustalenia stanu faktycznego. W wyjaśnieniach w których oskarżony nie przyznawał się do popełnienia tego przestępstwa nie negował przecież swojej obecności na miejscu zdarzenia, a jedynie zaprzeczał swojej świadomości co do tego, że koledzy jego udali się wraz nim w pobliże hipermarketu T. w celu dokonania kradzieży lub rozboju. W zupełności trafna pozostaje przy tym dokonana przez Sąd Rejonowy ocena relacji tych świadków złożonych w toku postępowania sądowego. Tłumaczenie G. S. jakoby obciążał on oskarżonego ponieważ w trakcie przesłuchania znajdował się w stanie nietrzeźwości nie mogło zostać uznane za przekonujące już choćby z tego tylko względu, że był G. S. dwukrotnie przesłuchiwany na etapie postępowania przygotowawczego konsekwentnie podtrzymując prezentowaną przez siebie wersję zdarzeń, przy czym do pierwszego z tych przesłuchań doszło w drugiej dobie jego zatrzymania, gdy bez wątplenia będąc osobą pozbawioną wolności nie był już nietrzeźwy. Z kolei relacja K. H. z rozprawy pozostaje w rażącej sprzeczności nie tylko z jego wyjaśnieniami i zeznaniami pozostałych obciążających oskarżonego osób składanymi na etapie postępowania przygotowawczego, lecz także z wyjaśnieniami samego oskarżonego S. F., który nie kwestionował przecież ani przewiezienia sprawców kradzieży na miejsce popełnienia przestępstwa, ani oczekiwania na nich, ani też odwiezienia ich do miejsca ich zamieszkania. Zeznał przecież K. H., że to nie oskarżony, lecz inna osoba była kierowcą samochodu, którym sprawcy udali się na miejsce zdarzenia, a następnie z miejsca tego przewiezieni zostali do miejsca ich zamieszkania. Relacja świadka z rozprawy pozostaje zatem w rażącej wręcz sprzeczności ze wszystkimi z pozostałych dowodów i nie może przez to stanowić podstawy ustaleń faktycznych sądu. W kontekście tak zaprezentowanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów z relacji wspomnianych świadków, po prostu nieprawdziwe pozostaje twierdzenie apelującego obrońcy jakoby Sąd Rejonowy nie uznał relacji świadków złożonych na rozprawie za podstawę ustaleń faktycznych wyłącznie z tego powodu, że pozostają one dla oskarżonego niekorzystnymi.

Ocena jako wiarygodnych wyjaśnień oskarżonego w których przyznał się on do popełnienia zarzuconego jego osobie przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 278 § 1 k.k. i jednocześnie uznania za niewiarygodnych wyjaśnień w których winę swoją S. F. negował stanowi pochodną oceny całokształtu dowodów odnoszących się do zdarzenia z dnia 15 listopada 2009 roku z którymi wyjaśnienia przyznającego się oskarżonego, niezależnie od rzeczywistych przyczyn ich złożenia, korespondowały. Odnosząc się do tychże wyjaśnień zwrócić trzeba jeszcze uwagę na okoliczność, iż zmienił oskarżony swój stosunek do zarzuconego mu czynu po tym, jak zapoznał się z aktami sprawy (k. 188). Podkreślić przy tym trzeba, że składając wyjaśnienia w których przyznał się do popełnienia zarzuconego jego osobie przestępstwa oskarżony złożył wniosek o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzania rozprawy i wnosząc o wymierzenie mu określonej we wniosku kary. Nie zauważa już tego apelujący, że także po wpłynięciu aktu oskarżenia do sądu, w toku posiedzenia w przedmiocie wniosku o wydanie wyroku w trybie art. 335 k.p.k. (k. 267) oskarżony w dalszym ciągu podtrzymywał swoje stanowisko w odniesieniu do wniosku prokuratora oraz zarzuconego oskarżonemu czynu. Dopiero po skierowaniu sprawy do rozpoznania na zasadach ogólnych oskarżony zmienił prezentowane dotychczas stanowisko procesowe.

To przede wszystkim omówione wyżej, a poddane przez Sąd Rejonowy należytej ocenie relacje współsprawców stanowiły podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. Wynikający natomiast z relacji A. M. i A. L. sposób odjechania oskarżonego z miejsca zdarzenia nie stanowił dowodu przesądzającego o sprawstwie oskarżonego. Odnosząc się do argumentów obrońcy w tym zakresie stwierdzić trzeba, że o ile dynamiczny sposób ruszenia i odjechania z miejsca w którym oczekiwał oskarżony na sprawców może być tłumaczony stylem prowadzenia samochodu przez oskarżonego, o tyle stylem takim tłumaczyć nie sposób odjechania przez oskarżonego z miejsca zdarzenia bez włączonych świateł w pojeździe w sytuacji, gdy zdarzenie miało miejsce w listopadzie po godzinie 19.00, kiedy na zewnątrz jest już ciemno. Warto także w tym kontekście zwrócić uwagę na okoliczność, iż z relacji świadków M. i L., które goniły

sprawców kradzieży i rozboju kontynuując pościg niemalże do samochodu oskarżonego wynika, iż uciekający sprawcy przestępstw oddalali się z miejsca zdarzenia w popłochu biegnąc do samochodu i dynamicznie do niego wsiadając. Z uznanych zaś trafnie przez Sąd Rejonowy za niezasługujące na wiarę wyjaśnień oskarżonego S. F., który nie przyznawał się w tych wyjaśnieniach do popełnienia zarzucanego jego osobie przestępstwa wynikało, iż przecząc swojej świadomości odnośnie pomagania innym osobom w popełnieniu przestępstwa kradzieży oskarżony twierdził, że towarzyszące mu osoby w sposób spokojny i zupełnie naturalny wsiały do jego samochodu, a sam oskarżony w sposób zwyczajny z miejsca zdarzenia odjechał, co nie polegało przecież na prawdzie. Nie można przy tym zgodzić się z obrońcą, gdy ten podnosi, iż gdyby oskarżony oczekiwał na sprawców kradzieży wiedząc o ich zamiarach nie wyłączyłby silnika, który w chwili, gdy sprawcy dobiegli do samochodu był wyłączony. Odnosząc się do tego argumentu zważyć trzeba bowiem na okoliczność, iż oskarżony nie wiedział przecież ile czasu potrwać może oczekiwanie na przypadkową ofiarę i dokonanie na niej przestępstwa przez przywiezione na miejsce zdarzenia osoby, przez co wyłączenie silnika jawi się jako uzasadnione, a także racjonalne przy uwzględnieniu trudnej sytuacji materialnej oskarżonego i kosztów paliwa niepotrzebnie spalonego podczas postoju. W obliczu całokształtu przemawiających za uznaniem winy oskarżonego dowodów okolicznością wykluczającą możliwość przypisania jego osobie winy nie może pozostawać niezamaskowanie przez oskarżonego tablic rejestracyjnych należącego do niego pojazdu.

Również argumentacja apelacji odnosząca się do przypisanego oskarżonemu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. nie mogła zostać uznana za trafną. Przeprowadzona przez Sąd Rejonowy ocena dowodów odnoszących się do przypisanych oskarżonemu S. F. przestępstw z art. 190 § 1 k.k. oraz z art. 288 § 1 k.k. pozostaje przekonująca i wyczerpująca. Sąd odwoławczy w pełni ocenę tą akceptuje. Podważając wiarygodność relacji świadka W. R. uznanej przez Sąd Rejonowy za podstawę rozstrzygnięcia obrońca powołuje się na okoliczność, iż składając zeznania przed sądem świadek W. R. zaprzeczył, by dokonał pobicia oskarżonego S. F., jak również, by został uznany za winnego popełnienia przestępstwa pobicia S. F. i cokolwiek było mu wiadome o zapadłym wobec niego wyroku skazującym za to pobicie pomimo iż w sprawie przeciwko niemu wydany został wyrok skazujący W. R. za przestępstwo pobicia oskarżonego. Zdaniem obrońcy zaprzeczenie przez świadka tym okolicznościom dowodzić ma w sposób niepodważalny całkowitej niewiarygodności relacji świadka W. R., który jak argumentuje obrońca, nie mógł przecież zapomnieć o wyroku skazującym jego osobę. Twierdzenia obrońcy pozostają jednak w sprzeczności z załączonymi do akt niniejszej sprawy aktami postępowania w sprawie III K 865/10 Sądu Rejonowego w Gliwicach przeciwko W. R. o popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. na szkodę S. F.. Z akt tych wynika bowiem, że zawiadomienia o dwóch terminach rozprawy poprzedzających wydanie wyroku skazującego W. R. nie zostały przez niego podjęte pomimo dwukrotnego awizowania. Pomimo zatem formalnego uznania zawiadomień tych za doręczone W. R. zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami prawa, informacja o toczącym się postępowaniu sądowym i wydanym wobec niego wyroku faktycznie do świadka nie dotarła. W tych okolicznościach nie sposób z zaprzeczenia przez świadka swojej wiedzy o skazaniu za przestępstwo pobicia wywodzić tak dalekich, jak wskazane w apelacji obrońcy, wniosków o niewiarygodności relacji W. R., skoro brak jest podstaw do przyjęcia, że bez wątpienia świadek ten wiedział o wydanym wobec niego wyroku skazującym.

Za zasadny nie mógł zostać również uznany podniesiony w apelacji argument jakoby już tylko z uwagi na wskazanie przez świadka A. J., że została ona nakłoniona przez W. R. do złożenia obciążających oskarżonego zeznań wywodzić należało wnioski o niewiarygodności relacji W. R. w zupełności oraz niewiarygodności zeznań świadka A. J. z postępowania przygotowawczego obciążającymi oskarżonego S. F.. Nie może stanowić skutecznego zarzutu samo tylko powołanie się na tego rodzaju twierdzenie świadka bez wnikliwej analizy całokształtu relacji świadka A. J. oraz pozostałych z dowodów odnoszących się do zdarzeń o których świadek zeznawała. Analizę taką, w przeciwieństwie do obrońcy, przeprowadził natomiast Sąd Rejonowy dając temu należyty wyraz z pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia w których w sposób przekonujący wskazał z jakich przyczyn oświadczeniom świadka A. J. o nakłonieniu jej do złożenia zeznań obciążających oskarżonego nie dał wiary.

Słusznie przyjął zatem Sąd Rejonowy, że nieprawdziwe pozostawały twierdzenia świadka A. J. o tym, że składane przez nią na etapie postępowania przygotowawczego zeznania obciążające S. F. stanowiły wyłącznie konsekwencję nakłonienia jej do złożenia takich zeznań przez W. R.. Odnosząc się do tego twierdzenia wskazać przede wszystkim

trzeba, że zeznania świadka W. R. na każdym etapie niniejszego postępowania pozostawały konsekwentne, spójne, szczegółowe i przekonujące w zakresie zaprezentowanego przez niego opisu zdarzenia z udziałem oskarżonego. Analiza korespondujących z nimi relacji świadka A. J. złożonych na etapie postępowania przygotowawczego oraz przed sądem nakazuje przyjąć zeznania tego świadka składane w dochodzeniu za zasługujące na wiarę. Korespondujące z relacjami W. R. zeznania świadka A. J. z postępowania przygotowawczego posiadają cechy, które przy uwzględnieniu całokształtu jej zeznań nakazują relacje A. J. z postępowania przygotowawczego potraktować jako zasługujące na wiarę i nie będące konsekwencją nakłonienia jej do fałszywego obciążenia S. F.. Podkreślić bowiem trzeba, że świadek A. J. w postępowaniu przygotowawczym nie tylko bezpośrednio po zdarzeniu, lecz także po upływie pewnego czasu, i co szczególnie trzeba podkreślić - w konfrontacji z S. F. - potwierdziła podawane przez siebie wcześniej okoliczności. Zeznania tego świadka opisują przebieg zdarzeń w sposób chronologiczny, obfity w szczegóły, w tym szczegóły nietypowe, charakteryzujące zeznania zawierające rzeczywiste odtworzenie zapamiętanego przebiegu zdarzenia. Pozostają one obszerną relacją przebiegu zdarzenia. Jak już wspomniano w istotnych ich elementach pozostają one zgodne z relacją konsekwentnego świadka W. R.. Jak trafnie jednak zauważył Sąd Rejonowy do którego argumentacji w tym względzie również sąd odwoławczy odsyła, pomimo zgodności relacji A. J. z postępowania przygotowawczego z zeznaniami W. R., w zeznaniach swoich świadek A. J. opisuje te same zdarzenia czyniąc to jednak w sposób wskazujący na odtwarzanie przez nią własnych spostrzeżeń, a nie relacjonowanie przekazanych jej przez inną osobę, w tym wypadku W. R., okoliczności do których zeznania miała zostać ona przez W. R. nakłoniona. Pomędzy relacjami świadków A. J. i W. R. występują rozbieżności w zakresie sposobu zrelacjonowania tych samych zdarzeń, co w sposób dobitny dowodzi indywidualności i autentyczności zeznań A. J. i przeczy tezie o zasugerowaniu jej treści zeznań. Opisuje ona bowiem swoimi słowami, w sposób odmienny co do użytych sformułowań od relacji W. R. te same zdarzenia o których zeznaje świadek W. R.. Z relacji jej wynika, iż odmiennie niż zeznania W. R., zeznania A. J. stanowią przekazanie okoliczności spostrzeżonych przez nią samą w przebiegu zdarzenia. Opisuje świadek A. J. przebieg zdarzenia odnosząc się do jej indywidualnych spostrzeżeń i wniosków. Taki sposób zrelacjonowania zdarzenia w istotnych jego elementach odpowiadającego zdarzeniu opisanemu przez W. R. wyklucza wręcz przyjęcie, by relacja A. J. zawierająca jej własne spostrzeżenia stanowiła konsekwencję sugestii W. R. i nie była oddaniem rzeczywiście spostrzeżonych przez świadka A. J. okoliczności zdarzenia. Opisując przebieg zdarzenia świadek A. J. w sposób przekonujący relacjonuje własne spostrzeżenia (na przykład rozpoznany głos oskarżonego zza drzwi) oddzielając je od przekazanych jej w trakcie zdarzenia informacji przez W. R. (o mężczyznach stojących za drzwiami).

Zupełnie nieprzekonujące pozostają przy tym wewnątrznie sprzeczne tłumaczenia świadka z rozprawy podczas której stara się ona wyjaśnić przyczyny rozbieżności w składanych zeznaniach. Relacji A. J. składanej przed sądem nie sposób uznać za zasługującej na wiarę, gdy w toku rozprawy zeznaje ona sprzecznie ze wszystkimi dowodami do tej okoliczności się odnoszącymi, w tym i wyjaśnieniami samego oskarżonego, iż S. F. w dniu zdarzenia nie było pod drzwiami ich mieszkania. W kwestii oceny składanych na rozprawie zeznań świadka A. J. jako niezasługujących na wiarę sąd odwoławczy w zupełności akceptuje zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia argumentację do której, by zbędnych powtórzeń uniknąć, w miejscu tym odsyła. Odnosząc się jednak do apelacji obrońcy w tym względzie podkreślić trzeba, iż do wniosku o braku podstaw uznania relacji świadka W. R. za podstawę ustaleń faktycznych prowadzić nie może wskazana w apelacji okoliczność, iż wyłącznie z jego zeznań wynika, iż widział on oskarżonego S. F. pod drzwiami mieszkania pokrzywdzonych, gdy S. F. kierował wobec W. R. i A. J. groźby karalne. Fakt, iż w relacji swojej A. J. nie wskazuje, by widziała S. F. pod drzwiami zajmowanego przez nią wspólnie z W. R. mieszkania nie oznacza, że obecność oskarżonego na miejscu zdarzenia wynika wyłącznie z relacji W. R.. Z zeznań świadka A. J. wynika w sposób jednoznaczny i przekonujący, iż poznała ona dobrze jej znany głos oskarżonego S. F. zarówno w czasie gdy z innymi mężczyznami znajdował się on przed mieszkaniem pokrzywdzonych, jak i wówczas, gdy słyszała ona dobiegający ze strychu głos S. F.. Wbrew zatem twierdzeniu obrońcy A. J. o obecności oskarżonego na miejscu zdarzenia nie posiadała wiedzy wyłącznie od W. R., lecz w zeznaniach swoich wskazała na własne spostrzeżenia w oparciu o które stwierdziła, iż S. F. był obecny zarówno przed drzwiami mieszkania w którym przebywała, jak i na strychu budynku. Podnoszone przez apelującego w tym względzie argumenty muszą wręcz dziwić, gdy zważy się na okoliczność, iż obecności swojej na miejscu zdarzenia nie przeczy przecież sam oskarżony w składanych wyjaśnieniach.

Niezasadny pozostaje również argument apelującego o niewiarygodności zeznań W. R., który jako jedyny widział oskarżonego przed mieszkaniem pokrzywdzonych przez wizjer, co dowodzić ma niewiarygodności relacji W. R. jako odosobnionej. Podnosząc ten zarzut obrońca nie zauważa, że sam oskarżony w wyjaśnieniach swoich nie przeczy, że faktycznie na miejscu zdarzenia, a to pod drzwiami mieszkania pokrzywdzonych w trakcie zdarzenia przebywał. Poddając krytyce relacje świadków obciążających oskarżonego w zakresie zdarzenia z dnia 20 grudnia 2009 roku obrońca zupełnie pomija wynikające z wyjaśnień oskarżonego okoliczności przyznane przez niego, a istotnie korespondujące z relacjami świadków A. J. i W. R.. Okoliczności podnoszone przez obrońcę tracą jakąkolwiek logiczną wymowę, gdy zważy się na fakt, iż sam oskarżony przyznaje, że w dniu zdarzenia wraz z kilkoma osobami był pod drzwiami mieszkania pokrzywdzonych, co więcej udał się tam w tym celu, by osoby z którymi przebywał postraszyły W. R.. Zaprzecza przy tym oskarżony, by jego zamiarem i świadomością objęte było także dokonane w mieniu pokrzywdzonych zniszczenie, jednakże twierdzenie to pozostaje w rażącej wręcz sprzeczności z przebiegiem zdarzenia w trakcie którego po pierwszym wtargnięciu na strych budynku w którym zamieszkiwali pokrzywdzeni i dokonaniu tam zniszczeń oraz odjechaniu z miejsca zdarzenia, po chwili S. F., jak wynika ze zgodnych na etapie postępowania przygotowawczego zeznań świadków W. R. i A. J., wraz z towarzyszącymi mu mężczyznami powrócił na strych budynku w którym zamieszkują pokrzywdzeni, gdzie kontynuowane były zachowania powodujące uszkodzenie sufitu i zniszczenie mienia W. R.. Powracając do tego miejsca po uprzednim podjęciu działań zmierzających do zniszczenia mienia nie mógł być oskarżony nieświadomym tego, że do zniszczenia mienia dochodzi, a co za tym idzie wyjaśnienia jego w tym względzie nie zasługują na wiarę. Pozostają one nadto sprzeczne z relacjami pokrzywdzonych obciążających oskarżonego spostrzeżeniami przez nich zachowaniami S. F., który brał osobisty udział w niszczeniu mienia na szkodę pokrzywdzonego (...) oraz W. R..

Oceniając relacje świadków W. R. oraz A. J. z postępowania przygotowawczego jako zasługujące na wiarę nie sposób przy tym pominąć wersji zaprezentowanej w wyjaśnieniach oskarżonego wedle którego przybył on do miejsca zamieszkania pokrzywdzonych wraz z kilkoma przygodnie poznanymi mężczyznami, którzy pozostając osobami nieznanymi S. F. sami zaproponowali mu z zupełnie nieznanymi powodów pomoc w postraszaniu W. R. (k. 545 odwrót). Te ocierające się wręcz o niedorzeczność wyjaśnienia oskarżonego nie mogły stanowić rozsądnej alternatywy dla dowodów w postaci zeznań W. R. i A. J. z postępowania przygotowawczego.

Wbrew treści apelacji W. R. nie twierdził, by wszyscy pozostali poza S. F. mężczyźni, którzy towarzyszyli mu podczas zdarzenia mieli nałożone na twarze maski, lecz zeznawał kilkakrotnie, że byli oni zamaskowani, posiadali na głowie kominiarki, przy czym z relacji A. J. potwierdzającej tę okoliczność także na etapie postępowania przygotowawczego zamaskowanie to wyrażać się miało założonych na głowy tych mężczyzn kapturach (k. 71), które z uwagi na nocną porę oraz dostrzeżenie sprawców z pewnej odległości mogły zostać pomyłone przez świadka z kominiarkami. Tylko w jednym miejscu wspomina świadek o maskach, lecz z tej poczynionej po latach wypowiedzi odosobnionej na tle całokształtu relacji świadka nie sposób czynić okoliczności podważającej wiarygodność wszystkich jego zeznań zwłaszcza, że uprzednio w tych samych zeznaniach w których pojawia się wypowiedź o maskach zeznał świadek, iż napastnicy na głowach mieli „jakieś kominiarki, coś takiego” (590 odwrót). Warto zwrócić przy tym uwagę, że składając zeznania na etapie postępowania przygotowawczego A. J. relacjonując własne spostrzeżenia i wskazując, że widziała ona oskarżonego stojącego przed budynkiem w którym zamieszkiwali, świadek podkreśla wręcz, że S. F. podczas zdarzenia nie był zamaskowany. Nie można przy tym zgodzić się z argumentem, że skoro pozostali z przybyłych na miejsce zdarzenia wraz z oskarżonym mężczyźni byli zamaskowani, to nielogicznym byłoby nieukrywanie swojego wizerunku przez oskarżonego. Oceniając ten argument trzeba bowiem zważyć, że oskarżony jako osoba dobrze znana pokrzywdzonym, przybywająca do ich miejsca zamieszkania i kierująca groźby karalne musiał przecież mieć świadomość, że zostanie przez pokrzywdzonych rozpoznany po głosie niezależnie od zamaskowania swojej osoby. Po drugie z wiadomości tekstowych kierowanych do pokrzywdzonej A. J. (k. 91), której względu chciał oskarżony odzyskać wynika, iż zapowiadał on, że najpierw, zanim ją odzyska, musi zrobić „kilka strasznych rzeczy”. Niekoniecznie zatem zależało mu na tym, by w trakcie kierowania wobec pokrzywdzonych groźb karalnych pozostawać anonimowym. Groźby skierowane do pokrzywdzonych związane były przecież z brakiem możliwości pogodzenia się z utratą ukochanej. Za analogiczne zachowania stanowiące groźby w celu zmuszenia A. J. do powrotu do związku z oskarżonym S. F. skazany został przecież prawomocnie wyrokiem w sprawie III K 3/10.

Zamaskowanie pozostałych poza oskarżonym uczestników zdarzenia bez wątpienia także istotnie wzmagало strach jaki wywołać oni mogli w pokrzywdzonych widzących zamaskowanych napastników.

Nie jest prawdą, by tak jak pisze obrońca, z relacji świadka W. R. wynikać miało, iż oskarżony w tym samym czasie miał wygłaszać groźby wobec pokrzywdzonych, stać koło własnego samochodu i jednocześnie robić dziurę w suficie mieszkania należącego do pokrzywdzonych. Na fakt, iż w czasie kierowania wobec pokrzywdzonych gróźb karalnych, a następnie niszczenia mienia oskarżony S. F. przebywał przed budynkiem w którym doszło do zdarzenia, wskazała bowiem świadek A. J. w złożonych w toku rozprawy zeznaniach (k. 245 odwrot), które uznane zostały za niezaskarżone na wiarę z powodów szczegółowo wskazanych przez Sąd Rejonowy w Gliwicach w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia, których to powodów obrońca w wywiedzionej apelacji nie podważa i do których sąd odwoławczy w pełni motywy Sądu Rejonowego akceptując w miejscu tym odsyła. Z żadnej natomiast relacji nie wynika, by wszystkie czynności o których pisze obrońca realizowane były jednocześnie.

Nie ma racji obrońca, gdy odwołuje się do zeznań A. J. w których w celu zdyskredytowania wiarygodności świadka W. R. wskazuje świadek A. J. na próbę zabójstwa jej osoby przez świadka W. R., wydłubania jej oczu oraz na fakt, iż w czasie oczekiwania na przyjazd policji na miejsce zdarzenia W. R. próbował ją wyrzucić przez okno tylko z tego powodu, że obawiał się, iż może ona nie potwierdzić sugerowanej przez niego wersji przebiegu zdarzenia. Jak trafnie zauważył Sąd Rejonowy, zachowania W. R. nie stały jednak na przeszkodzie pozostawianiu przez A. J. w dalszym ciągu konkubina świadka. W skonfrontowaniu z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego relacja świadka pozostaje na tyle wręcz niedorzeczna, że nie może stanowić argumentu dla odparcia przekonujących wywodów Sądu Rejonowego, który zeznaniom A. J. nie dał w tym względzie wiary. Czystymi spekulacjami w obliczu całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego pozostają twierdzenia obrońcy, że wobec faktu, iż świadek A. J. zeznała, że ma W. R. „wielu wrogów”, zarówno przestępstwo gróźb karalnych, jak i zniszczenia mienia mogło zostać dokonane przez inne niż oskarżony osoby.

Nie można za przekonującą uznać tezy apelacji jakoby argumenty uzasadnienia Sądu Rejonowego pozostawały wewnętrznie sprzeczne w zakresie oceny dowodu z zeznań świadka A. J., gdy zdaniem obrońcy przyjmuje Sąd Rejonowy, iż świadek A. J. jest negatywnie nastawiona do świadka W. R. z tego powodu, iż wcześniej była z nim w związku, a w chwili obecnej nie są oni już parą, przez co zeznaje ona odmiennie niż uprzednio, a przy tym sprzecznie z relacjami W. R.. Zdaniem obrońcy przyjęcie takiego argumentu pociągać powinno za sobą logiczną konsekwencję, że świadek A. J. również powinna zeznawać niekorzystnie dla oskarżonego z którym w przeszłości pozostawała w związku, a obecnie w związku z nim nie jest. Odnosząc się do tego argumentu wskazać trzeba, że oceniając zeznania świadka A. J. Sąd Rejonowy zaprezentował znacznie obszerniejszą niż wskazana przez obrońcę argumentację przemawiającą za uznaniem relacji świadka z rozprawy za niezaskarżoną na wiarę. Wbrew wywodom apelacji Sąd Rejonowy uznał za niewiarygodne zeznania świadka A. J. składane na rozprawie z powodów innych niż niepozostawanie świadka aktualnie w związku z W. R., czy też konflikt z nim i przez to zaprzeczanie jego twierdzeniom. Oceniając korzystne dla oskarżonego zeznania świadka A. J. z rozprawy jako niezaskarżone na wiarę uczynił to Sąd Rejonowy z tego względu, że jak wynika z relacji A. J. pogodziła się ona z oskarżonym który, jak świadek sama podkreśliła w swoich zeznaniach, wyszedł po nią gdy autobusem przyjechała z zagranicy, a nadto był on jedyną osobą do której mogła świadek zwrócić się ze swoimi problemami. Nie pominął Sąd Rejonowy także i tej okoliczności, że jest aktualnie oskarżony osobą niepełnosprawną, poruszającą się na wózku inwalidzkim, co bez wątpienia wywołać mogło w świadku współczucie i dążenie do nieszkodzenia oskarżonemu.

Dowody z zeznań świadka M. B. oraz dokumentu w postaci protokołu oględzin miejsca wyrządzonej szkody znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy posiadają wyłącznie w zakresie w jakim potwierdzają one wyrządzenie szkody o której zeznawali konsekwentnie na etapie postępowania przygotowawczego świadkowie J. i R., a świadek R. także w toku postępowania przed sądem. Pozostają one istotne także z tego względu, że uwiarygadniają twierdzenia świadków odnośnie sposobu spowodowania uszkodzenia mienia. Wbrew wywodom apelacji w zupełności trafny pozostaje wniosek Sądu Rejonowego, który jako dowód potwierdzający sprawstwo oskarżonego przyjmuje znaną w pojeździe oskarżonego siekiere, która uwzględniając dokonane uszkodzenie mienia w postaci wybitego w stropie i suficie otworu oraz relację pokrzywdzonych najprawdopodobniej użyta została do spowodowania tych uszkodzeń.

Nie bez przyczyny w samochodzie oskarżonego, którym przyjechał on na miejsce popełnienia przestępstwa, niemalże bezpośrednio po jego dokonaniu znaleziona została właśnie siekiera, która z uwagi na sposób i rodzaj dokonanych uszkodzeń z dużym prawdopodobieństwem użyta została do popełnienia przestępstwa. Legalność posiadania siekiery, o czym pisze obrońca w apelacji, nie ma w tym kontekście wbrew wywodom apelacji najmniejszego znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Rażąco wręcz bezzasadne pozostaje twierdzenie obrońcy, iż fakt posiadania siekiery nie może być dowodem na popełnienie przestępstwa zniszczenia mienia, bowiem idąc takim tokiem myślenia, większość ludzi mogłaby być podejrzana o popełnianie tego typu przestępstw. Niezależnie od tego, że pozostaje ono oderwane od realiów niniejszej sprawy w której okolicznościach znalezienie siekiery w pojeździe oskarżonego bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa nie pozostaje bez znaczenia dla jej rozstrzygnięcia, twierdzenie obrońcy zdaje się zakładać, że większość ludzi wozi w swoich samochodach pod fotelem pasażera siekierę. Oczywista bezzasadność takiego założenia nie wymaga wręcz odniesienia się do niego.

Między innymi ze względu na ten ostatni argument obrońcy apelacja jego uznana została za oczywiście bezzasadną.

Nie dopatrył się nadto Sąd Okręgowy podstaw do dokonania korekty zaskarżonego rozstrzygnięcia w zakresie wymiaru orzeczonych wobec oskarżonego kar jednostkowych oraz kary łącznej. Wymierzone oskarżonemu w niniejszej sprawie kary nie przekraczają stopnia winy, odpowiadają nadto stopniowi społecznej szkodliwości czynów, jak również spełniają swoje cele zarówno w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak i cele zapobiegawcze i wychowawcze, które mają osiągnąć w stosunku do oskarżonego. Orzekając o karze Sąd Rejonowy zważył wszystkie okoliczności, które istotne były przy wymiarze oskarżonemu kary nadając okolicznościom tym należyte znaczenie. W punkcie 2 wyroku zasądził sąd na rzecz obrońcy oskarżonego koszty pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Mając nadto na względzie aktualną trudną sytuację majątkową oskarżonego zwolnił go sąd od zapłaty kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, wydatkami obciążając Skarb Państwa.